

Krzysztof Kiljański, Lokator

Uwielbiam ją jaka jest,
uwielbiam gdy śmieje się,
i kocham jej każdy gest
i to jak mówi nie.

Jestem z nią kiedy śpi
i kiedy zamyka drzwi
i widzę najmniejszą łzę,
usłyszę każdy szept.

Tak to jest mój film, oglądam go od lat.

Z mego okna patrzę wciąż, z tego okna widzę ją.

Lecz ona nie zna mnie, nawet nie domyśla się,
gdy szminką dotyka ust, że śledzę każdy ruch
(i każdy jej gest).

Uwielbiam ją jaka jest,
uwielbiam gdy śmieje się,
i kocham jej każdy gest
i to jak mówi nie.

Jestem z nią kiedy śpi
i kiedy zamyka drzwi
i widzę najmniejszą łzę,
usłyszę każdy szept.

To znów ten sam film, dałem jej główną rolę.

Jestem tylko obserwatorem i tylko czekam,
czekam na właściwy moment
i wszystko o niej wiem,

wciąż zasypia sama i sama budzi się
(tak dzień za dniem).

Uwielbiam ją jaka jest,
uwielbiam gdy śmieje się,
i kocham jej każdy gest
i to jak mówi nie.

Jestem z nią kiedy śpi
i kiedy zamyka drzwi
i widzę najmniejszą łzę,
usłyszę każdy szept.

Mijają dni, oglądam ten sam film.

Z mego okna patrzę wciąż, z tego okna widzę ją.

Jestem tylko obserwatorem, czekam na właściwy moment,
bo przyjdzie taki dzień, gdy ona dowie się
(dowie się że).

Uwielbiam ją jaka jest,
uwielbiam gdy śmieje się,
i kocham jej każdy gest
i to jak mówi nie.

Jestem z nią kiedy śpi
i kiedy zamyka drzwi
i widzę najmniejszą łzę,
usłyszę każdy szept. (x5)